Nr. 546. — **Kraków, Środa 27 Listopada 1907.** — **Rok XXVI.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Przedłożenie antipolskie w Sejmie pruskim.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Berlin. Wczoraj po otwarciu Sejmu pruskiego kanclerz ks. Bülow przedłożył rządowy projekt ustawy o zarządzeniach, celem wzmocnienia niemieckości w prowincyach: Zach. Prusiech i w Poznańskiem. Projekt ten opiewa między innemi:

Art. I. Ustawa o popieraniu kolonizacyi niemieckiej w tych prowincyach z 26 kwietnia 1886 r. w brzmieniu uchwalonem w ust. z 20 kwietnia 1898 i 1 lipca 1902, zostaje zmienioną w sposób następujący: Oddany w § 1 rządowi do dyspozycyi fundusz zostaje **o 300 milionów marek podwyższony,** a w ust. 1 po słowie „przez kupno" dodaje się **„lub przez wywłaszczenie".** Po ust. 7 dodaje się ustęp 7a: Rządowi państwowemu oddaje się do dyspozycyi 50 milionów marek, celem nabywania większych dóbr z postanowieniem, aby je w całości jako dobra rentowe sprzedawać. Ust. 13) Co do uzyskiwania ziemi przez wywłaszczenie obowiązują następujące postanowienia. Ust. 14) Prawo do wywłaszczania nadaje się państwu przez królewskie rozporządzenie dla pewnych, miejscowo ograniczonych okręgów. W rozporządzeniu ma być czas ustanowiony, w obrębie którego należy robić użytek z prawa wywłaszczania. Ust. 15) W sprawie ograniczenia okręgu, dla którego ma być zaproponowane udzielenie prawa wywłaszczenia, decyduje ustanowiona według ust. 12 komisya kolonizacyjna. Uchwałę tę należy przedłożyć Radzie przybocznej, którą dla każdej z obu prowincyj stanowić będzie po pięciu mężów zaufania. Ust. 16) 5 członków Rady przybocznej i 5 ich zastępców wybiera wydział prowincyonalny na przeciąg 3 lat. Wybrani pozostają w urzędowaniu aż do wstąpienia nowo wybranych. Wybranym może być każdy samoistny poddany państwa niemieckiego, który ukończył 30 rok życia, posiada obywatelstwo, prawo honorowe i przynajmniej od roku należy do prowincyi przez posiadanie ziemi lub mieszkania. Ust. 17) Przewodniczący komisyi kolonizacyjnej oznacza przez uchwałę terytoryum, które należy nabyć na podstawie udzielonego prawa wywłaszczenia. — Uchwałę należy właścicielowi danego terytoryum podać do wiadomości przez doręczenie, zresztą przez dziennik urzędowy.

Ust. 18) Przeciw uchwale przewodniczącego komisyi może właściciel i każdy, komu odnośnie do tego terytoryum przysługuje jakie prawo, wnieść sprzeciw, co do którego rozstrzygają ministrowie spraw wewn. i skarbu.

Ust. 19) Wywłaszczenie rozciąga się na przynależności gruntowe, jeżeli innego nie ułożono. Prawa do ziemi są od wywłaszczenia wykluczone. Jeżeli państwo zaproponuje wykluczenie dzierżawców, jest uprawnione w tychże miejsce wejść w stosunek kontraktowy. Jeżeli robi z tego prawa użytek, to mają zastosowanie postanowienia odnoszące się do dobrowolnych sprzedaży.

Ust. 20) Wywłaszczenie następuje za zupełnem odszkodowaniem w pieniądzach.

Ust. 22) O przeprowadzonem wywłaszczeniu ziemi decyduje na wniosek przewodniczącego komisyi kolonizacyjnej, wydział powiatowy, jeżeli wykazanem zostanie, że umówiona lub ustanowiona kwota celem odszkodowania prawnie została zapłaconą lub złożoną.

Art. II. Art. II ust. o zarządzeniach celem wzmocnienia niemczyzny z dnia 1 lipca 1902, zmienia się jak nast.: Fundusz ustanowiony do dyspozycyi rządu, zwiększa się o **50** milionów mk.

Otwarcie Sejmu pruskiego.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: W białej sali zamku cesarskiego odbyło się wczoraj przed południem uroczyste otwarcie Sejmu pruskiego. Ks. Bülow odczytał mowę tronową, poczem prezydent Sejmu Kröcher wniósł okrzyk na cześć cesarza. Polacy tego okrzyku nie powtórzyli.

Mowa tronowa.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: Mowa tronowa, którą otwarto Sejm pruski, podnosi, że sytuacya finansowa państwa w ubiegłym roku ukształtowała się mniej korzystnie. Nadwyżka z r. 1906 nie wystarcza na pokrycie funduszu dyspozycyjnego zarządu kolejowego na konieczne budowle i inwestycye w sumie 30 milionów marek. W bieżącym roku jest deficyt z powodu zwiększenia się wydatków zarządu kolejowego.

Mowa tronowa zapowiada szereg przedłożeń, między temi przedłożenie o polepszenie płac urzędników i przedłożenie antipolskie. Co do tego ostatniego, mowa tronowa opiewa:

„Jak rozwój i stosunki w prowincyach wschodnich monarchii wskazują, dotychczasowe ustawowe prawa rządu nie są wystarczającemi do skutecznej ochrony i wzmocnienia ludności niemieckiej w tych częściach kraju. Rząd jest dlatego zmuszony zażądać rozszerzenia tych pełnomocnictw".

Mowa Bülowa.

Berlin. B. Wolffa donosi: Po otwarciu Sejmu przez prezydenta Kröchera, prezydent ministrów ks. **Bülow wniósł przedłożenie w sprawie prowincyj wschodnich.**

Następnie premier oświadczył, że projekt w sprawie zarządzeń dla ochrony Niemców w Prusiech i Poznańskiem dowodzi, iż **rząd jest zdecydowany dalej kroczyć na drodze wyznaczonej przez Bismarka.** Bülow podnosi, że w r. z. przedłożył swój program w sprawie polityki polskiej i powtarza swe ówczesne wywody. Podniósł, że program jego polega na tem, aby przez ekonomiczne podniesienie ludności niemieckiej i stanu urzędniczego, życie ich w tych prowincyach uczynić przyjemniejszem. Komisya kolonizacyjna była w stanie osiedlenie silnie popierać. Od r. 1902 liczba osiedlonych chłopów i robotników ciągle wzrastała; w ostatnich 6 latach osiedlono około 9.000 rodzin. W memoryale doręczonym Izbie, rząd chciał nietylko przedstawić wyniki działalności kolonizacyjnej, ale dać też Izbie sposobność zdania sobie sprawy z koniecznych zarządzeń ekonomicznych i ustawowych. Sądzę — mówił premier — że to, co stworzono, ogólnie będzie uznane jako wielkie dzieło kulturalne i spodziewam się, że przy wniesieniu tego przedłożenia, wszelka polemika będzie zaniechaną.

Kanclerz powtarza następnie cyfry, przytoczone przez niego w r. 1902, o wzroście ludności niemieckiej i polskiej. Cyfry te obecnie nie są więcej trafne, ponieważ ustało silne pomnażanie się Polaków na niekorzyść Niemców. Wzmacnianie niemieckości w miastach prowincyj wschodnich jest trudniejsze, jak na wsi, ale także i zmniejszanie się rękodzielnictwa w miastach powoli ustaje.

Kanclerz porusza następnie sprawę ekonomicznego wzmocnienia Niemców i oddłużenia własności ziemskiej. — Mimo dotychczasowych wielkich powodzeń, ostatecznego sukcesu nie osiągnięto. Ale sądzę — powiada mowca — że gdyby rząd chciał przerwać dotychczasową politykę w prowincyach wschodnich, stanąłby w sprzeczności do największej i nie najgorszej części narodu niemieckiego (Głosy: Bardzo słusznie).

W dalszym ciągu swej mowy ks. Bülow omawia polskie spekulacye gruntowe. W ostatnich latach utrata ziemi niemieckiej wynosiła **100.000** hektarów. (Głosy: Słuchajcie, słuchajcie!) Kanclerz oświadcza publicznie, że nie wie, jakby było możliwem wzmocnienie w prowincyach wschodnich niemieckości bez wielkiej własności ziemskiej. Wysokie ceny ziemi, jakie musi płacić komisya kolonizacyjna, czynią koniecznemi szczególne zarządzenia. Po tem wszystkiem nie ma dla mowcy wątpliwości, że komisya kolonizacyjna potrzebuje wielkich zamkniętych obszarów, ponieważ tylko takie mogą przynieść korzyść narodową. Z dobrowolnych sprzedaży zapotrzebowanie nie może być pokrytem i dlatego **prawo wywłaszczenia musi być ustawodawczo unormowane.** (Głosy u Polaków: Niesłychane!)

Myśl ta nie jest nową. Jeżeli państwo może wywłaszczać na rzecz kolei, dlaczegoby nie mogło wywłaszczać w celach narodowych, o wiele wyższych. Także Bismark stał na tem stanowisku. Rząd dokładnie rozważył, czy nie wystarczyłaby ustawa łagodniejsza, jednakże przyszedł do przekonania, że **żadnymi innymi środkami nie dojdzie do pożądanego celu.** Rząd zresztą kładzie wagę na to, aby tak daleko idące zarządzenia nie nastąpiły bez ustawy. Aby uniknąć wszelkich szykan, przy przeprowadzeniu ustawy (Śmiechy u Polaków), komisya złożona z ludzi bezstronnych, ma być powołaną do wywłaszczenia. **Nie ze strony niemieckiej ale ze strony polskiej prowadzi się politykę rugowań.** (Protesty u Polaków). — Rząd przewiduje, że natrafi w Izbie na opór, jednakże dopuściłby się zaniedbania najwyższego swego obowiązku, obowiązku samozachowania, gdyby chciał politykę kolonizacyjną porzucić w chwili, gdy ona obiecuje powodzenie. (Głosy z prawicy i w środku Izby: Bardzo słusznie).

Polacy twierdzą, że możnaby przez drobne koncesye poprzeć pojednanie Niemców z Polakami. Państwo pruskie jednakże zapomniałoby o wszystkich naukach historyi, gdyby to uczyniło, albowiem zawsze źle wychodziło na tem, jeżeli okazywało życzliwość dla narodowo-politycznych aspiracyj. (Głosy na prawicy: Bardzo słusznie).

Stoimy silnie — kończy kanclerz — przy zasadach Fryderyka Wielkiego, który natychmiast po uzyskaniu części krajów polskich, zaczął silną kolonizacyę. Jeżeli niemiecka przewaga w prowincyach wschodnich będzie już ustaloną, wtedy będą łagodniejsze zarządzenia na miejscu, ale do tej chwili jest jeszcze daleka droga. **Dla rządu w tej kwestyi niema odwrotu.** Do członków Izby zwracam się z prośbą, aby przez przyjęcie przedłożenia, — przez zgodzenie się na wszystkie zarządzenia, pomogli postąpić nieco naprzód. (Żywe oklaski u Polaków).

Następne posiedzenie.

Berlin. W Sejmie pruskim po mowie kanclerza i po krótkiej dyskusyi regulaminowej przerwano obrady i oznaczono następne posiedzenie na piątek godz. 11 przed południem. Na porządku dziennym: Pierwsze czytanie przedłożenia w sprawie prowincyj wschodnich.

Berlin. Mowa Bülowa nie wywołała żadnego wrażenia w Sejmie pruskim. Bülow odczytywał swój wywód, operując gęsto cyframi. Podnosił on, że polska wielka własność zwiększyła się w ostatnich latach o 70.000 hektarów i apelował do patryotyzmu konserwatystów po części przeciwnych ustawie, aby uchwalili tą „konieczność". Polacy i niektórzy posłowie z centrum przerywali Bülowowi okrzykami: To jest niesłychane!

Dyskusya adresowa w Dumie.

(Telegr. „N. Reformy" z d. 27 listopada)

Petersburg, 27 listopada.

Pet. aj. tel. donosi: Posiedzenie Dumy rozpoczęło się o godz. 2-giej po poł. przy udziale wszystkich posłów. Galerye były przepełnione. Prezydent Chomiakow, zawiadomił, że przeciw posłowi Koliubakinowi wdrożono śledztwo sądowe. Na porządku dziennym znajdowała się dyskusya adresowa.

Pos. Pliwakow z Moskwy odczytał tekst wypracowany przez październikowców, oraz bronił adresu.

Przywódca październikowców Guczkow podniósł różnicę zdań, jaka musi panować w Dumie, złożonej z rozmaitych stronnictw. Przewiduje on, że podobne różnice zdań także w przyszłości wystąpią, sądzi jednakże, że istnieje podstawa, na której zjednoczenie rozmaitych żywiołów może nastąpić. Mowca sądzi, że takie zjednoczenie możliwem jest na zasadzie wdzięczności wobec monarchy, który dzielnie wstąpił na nową drogę. Zasada dla zjednoczenia polegać może dalej w świadomości potęgi i wielkości ojczyzny i świadomości wspólnych zadań. Wzywając do zjednoczenia, wskazał mowca, że posłowie nie są dyplomatycznymi zastępcami rozmaitych stronnictw walczących, lecz tworzą stałą organiczną reprezentacyę ludową.

Dalej przedstawił mowca stanowisko październikowców w sprawie manifestu i obecnego porządku państwowego.

Październikowcy uważają manifest październikowy za dobrowolne zrzeczenie się przez monarchę władzy bezgranicznej, za oznakę powstania nowego organu prawodawczego. Z tego punktu widzenia manifest z 30 października jest przewrotem państwowym. Październikowcy nie upatrują w nim zmniejszenia praw monarchy, jak to n. p. czyni kamaryla dworska. Partya z 30 października jest konstytucyjną.

Guczkow oświadcza w dalszym ciągu, że manifest można uważać za uwolnienie cara n. p. od kamaryli dworskiej. Październikowcy w każdym razie dadzą dowód, że są tak samo wiernymi sługami konstytucyjnego monarchy, jak ich przodkowie byli wiernymi sługami nieograniczonego monarchy. (Żywe oklaski).

Podczas mowy Guczkowa wielu posłów zgłosiło się do słowa.

Pos. biskup Mitrofan oświadcza imieniem prawicy, że ta domaga się przyjęcia do adresu wyrazu „samodzierżca", ponieważ posłowie swą przysięgą uznali samodzierżawie.

Miliukow (kadet) oświadcza, że kadeci nie mogą przedłożyć żadnego tekstu, ponieważ ich polityczne wyznanie już znajduje się w adresie pierwszej Dumy. Kadeci są konstytucyjnomonarchiczni i nie mogą swych zapatrywań podzielać ani z wrogami konstytucyi z lewicy, ani z prawicy. Także analiza manifestu z 30 października wykazuje jasno, że władza ustawodawcza ma być podzieloną między monarchę, Radę państwa i Dumę. Mowca wzywa do wszechrosyjskiego, nie tylko do wielkorosyjskiego patryotyzmu. (Oklaski i sykania). W końcu wyraża życzenie, by słowo „konstytucya" zostało przyjęte do adresu.

Przewodniczący zawiadamia, że lista mowców zawiera 52 nazwisk i zamyka listę.

Puryszkiewicz, wiceprezydent Związku prawdziwie rosyjskich ludzi, przedstawia historycznie usiłowania o zaprowadzenie konstytucyi w Rosyi, nie mające zresztą powodzenia. Car po ostatniem usiłowaniu 30 października roku 1905 ustawą z 16 czerwca udowodnił swój absolutyzm. Mowca wniósł w końcu, aby w adresie pozostawiono słowo „samodzierżawie".

Umiarkowana prawica przyłącza się do tego wniosku.

Pos. Petrow wyraził ubolewanie z powodu nowej ustawy wyborczej z 16 czerwca.

W dalszej dyskusyi uchwalono ograniczyć czas przemówień do 10 minut.

Na tem obrady przerwano.

Stanowisko Koła polskiego.

Petersburg. W dyskusyi adresowej zabrał między innymi głos przewódca Koła polskiego Dmowski i określił stanowisko Polaków wobec monarchy i Dumy. Rzekł on, że Polacy z całego serca zgadzają się na wyrazy wiernopoddańcze i wdzięczności dla monarchy za przyznanie reprezentacyi ludowej praw i stawiają osobę cara wysoko ponad walkę polityczną. Koło polskie jednakże nie może się zgodzić na część programową adresu, ponieważ Rosya nie jest narodową lecz konglomeratem narodów. Koło polskie żąda wstawienia do adresu zdania: „Wszystkie sprawiedliwe żądania narodów, należących do państwa rosyjskiego, powinny być uwzględnione".

Obrady komisyi adresowej.

Petersburg. W komisyi adresowej hr. Uwarow przedstawił projekt adresu wypracowany przez październikowców. Powiedziane w nim jest między innemi: „Użyjemy wszystkich sił i całego doświadczenia, aby na podstawie manifestu październikowego wzmocnić wznowioną formę rządu na podstawie woli monarchy". Poprawka kadetów, aby słowo „wznowioną formę rządu" zastąpić słowami „konstytucyjną formę", została odrzuconą. Wniosek prawicy o dodanie przed słowem „monarcha" słowa „samodzierżny" został odrzucony. Wniosek Polaków o przyjęcie do adresu słów podnoszących konieczność uwzględnienia „słusznych życzeń narodowości w Rosyi" został także odrzucony.

Deklaracya rządu.

Petersburg. Deklaracya, jaką Stołypin odczyta we czwartek w Dumie, będzie znacznie krótszą od odczytanej w drugiej Dumie.

Projekty dla Dumy.

Petersburg. Rada ministrów zajmowała się projektami dla Dumy, jakoto budżetem, reformą sądownictwa, ustawą o nietykalności osobistej, ustawą agrarną i reformą samorządu lokalnego.

Petersburg. Poseł miński, Schmid, zawiadomił frakcyę prawicy w specyalnie wystosowanem oświadczeniu, iż usuwa się z jej składu, przekonawszy się, że cała ta frakcya składa się z wrogów ojczyzny. Na przyszłość pos. Schmid obiecuje być bezpartyjnym.

Rada państwa.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 27 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad wnioskiem nagłym w sprawie drożyzny.

Generalny mowca „pro" pos. Moraczewski zwrócił się przeciw ministrowi rolnictwa, który, zdaniem jego, nie przemawiał jako austryacki minister rolnictwa, lecz jako wielki właściciel dóbr. Galicya najbardziej cierpi z powodu panującej drożyzny, gdyż zawsze ponosi koszta gospodarczych walk w krajach zachodnich. Mowca polemizował z wywodami pos. Battaglii i ze stanowiskiem Koła polskiego, które — jego zdaniem — przez swe stanowisko dopuściło się zdrady wobec całego kraju. Podnosił następnie, że nietylko ludność wielkich miast Galicyi, lecz także dwie trzecie galicyjskiego włościaństwa są interesowane w zniżeniu cen zboża. Apelował do ministra skarbu, aby poprawił dolę robotników salinarnych i w fabrykach tytoniu. Wkońcu prosił o przyjęcie nagłości.

Wnioskodawca pos. Schrammel polemizował z wywodami ministra rolnictwa i wywodami posłów chrześć.-społecznych, poczem prosił o przyjęcie nagłości wniosku.

Pos. Renner jako drugi wnioskodawca czyni zarzut ministrowi rolnictwa i posłom agrarnym, że więcej dbają o stan bydła, jak o zdrowie ludzi. Po sejmach, ze względu na ich obecny skład, chłopi nie mają się czego spodziewać, ponieważ przy każdej sposobności upośledza się ich tam na korzyść wielkiej własności. Wątpliwości weterynaryjno-policyjne podniesione przeciw zagranicznemu importowaniu bydła i mięsa są nienzasadnione, ponieważ można zupełnie się zdać na zdolność naszych weterynarzy. Obecne ministerstwo stoi w sprzeczności ze strukturą państwa i socyaliści nie spoczną aż sprzeczność ta będzie usuniętą.

Na tem obrady przerwano.

Na końcu posiedzenia odczytano wniosek nagły pos. Choca i tow. w sprawie obniżenia podatku cukrowego.

Następne posiedzenie we czwartek o godz. 10 przed południem.

Interpelacye.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów wnieśli interpelacye między innymi: Pos. Ciągło do ministra kolei w sprawie położenia urzędników kolejowych w Liszkowicach w Galicyi. Pos. Łuszczkiewicz do ministra kolei w sprawie braku wagonów dla przewozu węgla na kolejach państwowych. Pos. Breiter do ministra obrony krajowej w sprawie uregulowania postępowania sądów honorowych i ścisłego przestrzegania istniejących przepisów przez sądy honorowe. Pos. Petelenz do ministra kolei w sprawie obrachowywania godzinowego (Stundengeld) w okręgu dyrekcyi krakowskiej. Pos. Gal do ministra skarbu w sprawie wliczenia Tarnopola do wyższej klasy dodatku aktywalnego.

Pos. Dniestrzański do ministra sprawiedliwości i ministra spraw wewnętrznych w sprawie przeniesienia starosty Justyna Szwedzickiego z Sokala do Bochni. — Pos. Łukaszewicz do całego gabinetu w sprawie nieuwzględnienia języka ruskiego przez c. k. władze w Galicyi i na Bukowinie. — Pos. Schlegl do prezydenta ministrów w sprawie ciągłego prześladowania i czynnego znieważania katolickich studentów niemieckiego uniwersytetu. — Pos. Schmidt Henryk do ministra oświaty w sprawie zapobieżenia przepełnieniu szkół wyższych i szkół średnich żydowskimi profesorami, docentami i słuchaczami. Interpelantom chodzi głównie o stosunki na uniwersytecie wiedeńskim. — Pos. Dniestrzański do ministra sprawiedliwości w sprawie niezgodnego z ustawą urzędowania komisarza rządowego, Władysława Smolenia w Bełzcu.

Sejm węgierski.

(Tel. „N. Reformy" z 27 listopada.)

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu sprawozdawca komisyi dla nietykalności referował sprawę pos. Vaydy i postawił wniosek określający, że nietykalność została naruszoną, jednakże nie zaproponował żadnego zarządzenia, gdyż nie stwierdzono, którzy posłowie naruszyli nietykalność pos. Vaydy.

W dyskusyi chcieli zabrać głos Chorwaci, co wywołało taką wrzawę, że prezydent musiał przerwać posiedzenie.

Podczas przerwy wrzała trwała dalej. Dr. Wekerle zwrócił Chorwatom uwagę, że panujące w Sejmie wzburzenie mogłoby spowodować czynne ich znieważenie i z tego powodu starał się ich nakłonić, aby nie brali udziału w dyskusyi. To zawiadomienie Wekerlego zwiększyło jeszcze wzburzenie wśród Chorwatów.

Przerwa w posiedzeniu trwała blisko godzinę. Po kilkakrotnych konferencyach Wekerlego, Kossutha, Medakovica i Justha, udało się osiągnąć kompromis, na podstawie którego Chorwaci wyrzekną się zabierania głosu w dyskusyi, ze względu na to, że posłowie narodowościowi zgadzają się na wnioski komisyi w sprawie pos. Vaydy.

Po dojściu do skutku tego kompromisu, posiedzenie ponownie otwarto i po krótkiej dyskusyi przyjęto wnioski komisyi nietykalności w sprawie pos. Vaydy, poczem przystąpiono do dalszej szczegółowej dyskusyi nad autonomiczną taryfą cłową. Przemawiali wyłącznie posłowie chorwaccy, którzy kontynuowali obstrukcyę. Przyjęto paragrafy do § XVII. włącznie.

Na tem dyskusyę przerwano, poczem dr Wekerle wniósł przerwanie obrad nad autonomiczną taryfą cłową i postawienie na porządku dziennym środowego posiedzenia ustawy upoważniającej w sprawie ugody. (W myśl wniosku regulaminu do wniosku prezydenta może przemawiać tylko czterech posłów). Rozwinęła się dłuższa dyskusya regulaminowa, w ciągu której dyssydenci partyi niezawisłości oświadczyli się przeciw wnioskowi, poczem wniosek dra Wekerlego przyjęto wszystkiemi głosami przeciw 6. Chorwaci nie brali udziału w głosowaniu.

Na dzisiejszym porządku dziennym stoi więc ustawa upełnomacniająca w sprawie ugody.

Budapeszt. Partya posłów narodowościowych uchwaliła głosować przeciw ustawie upełnomacniającej.

Sytuacya w Portugalii.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 27 listopada)

Madryt. Donoszą z Lizbony, że policya odkryła świeży skład broni. W Oporto aresztowano **300** osób za agitacyę rewolucyjną. Rząd portugalski zakazał odbywania wszelkich zgromadzeń i sprzedaży broni. Dzienniki donoszą, że **w całej Portugalii ma być ogłoszony stan wojenny.**

Paryż. Ag. Havasa donosi z Lizbony: Wśród stronnictw opozycyjnych panuje brak zgody, który osłabia walkę rozpoczętą przeciw prezydentowi ministrów Franco. Kilka grup skłania się ku republice, inne pragną abdykacyi króla na rzecz następcy tronu. Republikanie nie mięszają się do intryg innych stronnictw.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Lizbony Doniesienie, jakoby wszystkich rezerwistów powołano pod broń, są nieprawdziwe. — Według dotychczasowych wiadomości, nigdzie w kraju nie przyszło do poważnych zaburzeń.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Lizbony: Król wziął wczoraj udział w koncercie, urządzonym na rzecz biednych muzykantów. — Na koncercie była obecną liczna publiczność.

Telefoniczne i [illegible]czne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 27 listopada.

Konstantynopol. Według oficyalnego doniesienia, sułtan nadał austryackiemu ministrowi spraw zagranicznych, bar. Aehrenthalowi, wielką wstęgę orderu Osmanii z brylantami.

Sprawa zwołania Sejmu.

Wiedeń. „Poln. Korresp." donosi, że prezydyum Koła polskiego konferowało wczoraj z bawiącym w Wiedniu namiestnikiem hr. Potockim i marszałkiem krajowym hr. Badenim. Na konferencyi chodziło głównie o sprawę zwołania Sejmu galicyjskiego. Prezes Koła polskiego dr Głąbiński podniósł, że Sejm musi być zwołanym jeszcze w tym roku, aby komisya dla reformy ordynacyi wyborczej sejmowej mogła podjąć swe prace. Nie ulega żadnej wątpliwości, że zarówno namiestnik jak i marszałek wstawiają się za zwołaniem Sejmu galicyjskiego jeszcze w tym roku.

Sprawa Dobrodzickiej.

Wiedeń. „Polnische Korrespondenz“ donosi, że w sprawie Dobrodzickiej najwyższy trybunał postanowił zażądać dokładnego sprawozdania od sądów niższej instancyi.

Amnestya.

Wiedeń. „Zeit“ dowiaduje się, że w dniu jubileuszu cesarza pojawi się amnestya dla osób cywilnych. Amnestya dla dezerterów została dlatego wcześniej ogłoszoną, aby wieść o niej mogła prędzej dojść dezerterów, bawiących za granicą.

Ministerstwo pracy.

Wiedeń. Na posiedzeniu komisyi gospodarczej pos. Licht postawił wniosek, aby rząd dał jak najprędzej w komisyi wyczerpujące wyjaśnienia o zamiarach w sprawie utworzenia ministerstwa dla robót publicznych czy też ministerstwa pracy jakoteż co do zamiarów dotyczących sekcyi górniczej ministersta rolnictwa. Wniosek ten przyjęto.

Sprawy cukrowe.

Wiedeń. Rząd gotów jest zasadniczo zgodzić się na zniżenie podatku od cukru o 12 koron, t. j. na 26 K za cetnar metryczny, jednakże stopniowo. Według jednej wersyi, zniżenie to ma nastąpić stopniowo po 4 K co trzy lata, według innej, miałaby od razu nastąpić zniżka o 6 K, zaś następnie stopniowo po 3 K, gdyby konsumcya się rzeczywiście zwiększała. Przy 12-koronowem zniżeniu ubytek w dochodzie z podatku cukrowego wyniósłby 44 miliony rocznie, zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że zostałby on pokryty przez zwiększenie się konsumcyi.

Rząd węgierski sprzeciwia się zniżeniu podatku od cukru, gdyż węgierski budżet nie pozwala na to.

Pogłoski o chorobie Wilhelma II.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: Zaniepokojeni pogłoskami, krążącemi o zdrowiu cesarza, dowiedzieliśmy się w miejscu kompetentnem, co następuje: Cesarz z końcem października i z początkiem listopada cierpiał na kaszel i katar przewodów oddechowych, połączony z małem zwiększeniem się temperatury i dlatego kilka dni leżał w łóżku. Ponieważ cesarz czuł się potem osłabiony i ostatnie resztki kaszlu nie znikały, dał się nakłonić po podróży do Windsoru do udania się na południowo-zachodnie wybrzeża Anglii, celem odpoczynku. Katar obecnie ustał i ogólne polepszenie czyni postępy. Postępy te były nieco wstrzymane z powodu lekkiego zwichnięcia lewego kolana podczas polowania w Windsorze. Jednakże i to zwichnięcie prawie w zupełności jest usunięte i wiadomość kilku dzienników o cierpieniu usznem lub kataralnem jest bezpodstawną.

Rewolucyoniści rosyjscy w Berlinie.

Berlin. Wykrycie magazynu broni w domu Kerfina wywołało sensacyę. Przed tygodniem rewolucyoniści rosyjscy tłumnie opuścili Berlin, prawdopodobnie chcąc podsunąć policyi przypuszczenie, że berliński komitet został rozwiązany. Mimo to, policya śledząc dalej, przedsięwzięła wiele aresztowań.

Kerfin zeznaje, iż nie wie, w jaki sposób znalezione przedmioty mieściły się w jego domu. Od r. 1904 mieszkał u niego niejaki Fryderyk Warszawski, spedytor, rozsyłający „Vorwärts“. Kerfin nie miał powodu zwracać uwagi na jego magazyn, a sądzi, że także i Warszawski nie znał zawartości skrzyń. Warszawski zeznaje, że półtora roku nie był w tym magazynie i o niczem nie wie, jednakże u pewnego aresztowanego rewolucyonisty znaleziono list, bardzo kompromitujący Warszawskiego.

Sprawa „Standarta“.

Petersburg. Pet. aj. tel. donosi: Przed trybunałem marynarki rozpoczął się proces przeciw kontradmirałowi Milowowi i innym oficerom, z powodu wypadku okrętu „Standart“ w dniu 11 września b. r. Według wyjaśnień sędziego, śledztwo wykazało, że komendant jachtu, który nie miał dokładnych map morskich danej okolicy, zdał się zupełnie na kierownictwo prowadzących okręt. Skała, na której utknął „Standart“, znaną była od kwietnia b. r., jednak urząd map morskich nie zanotował tego.

Oficerowie przesłuchiwani przez sędziego, zeznali wszyscy, że nic nie wiedzieli o rafie, która nie była zanotowaną na mapie.

Z uniwersytetu odesskiego.

Odessa. Pet. ag. tel. donosi: Collegium profesorów uchwaliło podjąć na nowo wykłady na tutejszym uniwersytecie dnia 28 bież. m.

Po konfiskacie dóbr kongregacyjnych.

Paryż. Minister sprawiedliwości kazał wypracować sprawozdanie o likwidacyę dóbr kościelnych ze względu na zapytanie konserwatystów, gdzie się podziały rzekome miliardy kongregacyjne. Sprawozdanie to, już wygotowane, przedstawia, że nieruchomości rozwiązanych kongregacyj tylko z wielkim trudem zdołano spieniężyć. Z wyjątkiem gmin i departamentów, mało się znalazło chętnych do kupna. Wartość oszacowana wszystkich dóbr kongregacyjnych wynosi miliard 71 milionów franków. Kongregacye zresztą cały swój majątek wysłały za granicę.

Walki w Oranie.

Paryż. Dzienniki donoszą z Oranu, ze walki między Francuzami a szczepami górskiemi Beni-snassen są groźniejsze, niż walki nad granicą algiersko-marokańską.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 27 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Waleryana i Maksyma b. w.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 10, zachód o godz. 3 min. 43; długość dnia godzin 8 min. 31.

Teatr miejski w Krakowie: „Królewicz Jaszczur“ B. Raczyńskiego, „Ciocia Baruch“ St. Lipskiego i „Epidemia“ O. Mirbeau.

Odczyty: W uniwersytecie ludowym p. J. Cynarskiego p. t. „Polska średniowieczna na tle dziejów powszechnych“, o pół do 8 wiecz.

W „Eleuteryi“ (Rynek Gł. 17) dra Reybekiela p. t. „O kierunkach i zasadach w etyce spółczesnej“, o pół do 8 wiecz.

Posiedzenie Tow. lekarskiego o 6 wiecz., w Domu lekarskim (Radziwiłłowska 4).

Koncert muzyki wojskowej w Klubie prawników i Kole art.-lit., po koncercie tańce; początek o 8 wiecz.

Cyrk Edison: Przedstawienie kinematograficzne o godz. 8 wieczorem.

Repertoar teatru lwowskiego: Dziś po raz pierwszy „Szkoła“ Z. Kaweckiego.

„Sw. Andrzej“ w Sokole. W sobotę 30 b. m. urządza „Sokół“ wieczór „św. Andrzeja“. W ten sposób wznawia „Sokół“ jeszcze jeden stary zwyczaj ludowy i stara się go inscenizować zupełnie według dawnych opisów i pojęć ludowych, unikając starannie wszystkiego, coby dla tego obchodu było sztucznem i modernizowało go.

Wieczór rozpocznie krótki obrazek sceniczny z prologiem, poczem akcya przenosi się na salę, na której będą przygotowane przybory do lania wosku. Wyrocznie rozmieszczone po kioskach, będą tłómaczyły znaczenie wylanych obrazów i zarazem będą odpowiadały na pisemne zapytania Odpowiedzi będą przenosić kuryery. Monologi, deklamacye i muzyka złożą się na urozmaiconą całość. Wieczór zakończą tańce. Stroje wieczorkowe.

Wykłady „Kursu społecznego“. Zapowiedziany na 27 bm. wykład dra Fr. Stefczyka o spółkach rolniczych, odłożony został na 29 bm. godz. 4 po połud. Dnia 27 bm. nie będzie żadnego wykładu. Dnia 28 bm. odbędzie się wykład dra Waleryana Klockiego „O gospodarstwie wiejskiem“.

Towarzystwo im. Pestalozziego dla popierania obrony dzieci i opieki nad młodzieżą odbędzie walne zgromadzenie dnia 28 b. m. o godzinie 7 wieczorem, w lokalu Związku akademickiego (Sławkowska l. 11).

Napady na dwory w Królestwie. Pisma warszawskie donoszą: W górach Świętokrzyskich w ubiegłym tygodniu dokonano dwóch napadów na dwory. Mianowicie 20 bandytów napadło najpierw na dwór w Mirogonowicach, własność Reklewskich, a następnie na dwór w Sarniej Zwoli p. Wacława Targowskiego, do którego nawet strzelano z rewolwerów, lecz, na szczęście, nie trafiono, podobno jednak poturbowano jego sędziwą matkę.

W obydwóch napadach głównym celem bandytów był rabunek, którego łupem stały się wszystkie kosztowności, srebra i gotówka, znalezione w tych dworach.

Papiery Tołstoja. Z Petersburga telegrafują: Hrabina Tołstoj darowała oddziałowi hr. Tołstoja w Muzeum historycznem bardzo cenne i nieznane dotąd listy i papiery Tołstoja.

Po katastrofie w Karatogu. Z Samarkandy donosi pet. Ag. tel.: W Karatogu dotychczas odkopano i pogrzebano około 2000 trupów. Wszystkie domy w mieście, w liczbie 1200, leżą w gruzach.

Runięcie pociągu do rzeki. Z Taragony telegrafują: Podczas katastrofy kolejowej koło Rio de Canas w pociągu pospiesznym, który spadł do rzeki, znajdowało się 70 do 90 podróżnych. Tylko dwóch z nich wyszło zupełnie bez szwanku. Dwadzieścia osób zginęło. Cały pociąg, z wyjątkiem wozu towarowego, wpadł do rzeki.

Automobilem z Ameryki do Europy. Z Paryża telegrafują: „Matin“ porusza myśl, aby urządzić jazdę automobilową z Ameryki do Europy, z Nowego Jorku, przez Chicago, cieśninę Berynga, Irkuck, Tomsk, Warszawę, Berlin i Paryż.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.